

I nie zawrócisz z raz obranej drogi,
gdy nienawiści wiatr Ci w twarz zawieje.

Jeszcze Cię przeszłe nie zajmują sprawy,
choć się niekiedy myśl tą chwilą wzruszy,
w której to obraz dziecięcej zabawy,
niespiesznie przemknie przed oczyma duszy.

* * *

Jeżeli któraś z życia przeciwności
do trosk i zmartwień powód Ci gotuje,
niechaj ta jedna myśl w Twym sercu gości:
Ten ją pokona, kto młodym się czuje.

MYSI STAW 20.09.2020

Jak opowieść niesie, rzecz ta się zdarzyła,
kiedy klęska głodu miasto nawiedziła.
Zatroskanych mieszczan bardzo liczna grupa,
poszła o chleb prosić swojego biskupa.
Wszak był ich pasterzem, a namiestnik boski
w nieszczęściu pomoże i zrozumie troski.
Liczyli na sporą dozę życzliwości.
Ufali, że biskup chętnie ich ugości.

Nietrafioną była wizyty godzina,
bo zamiast współczucia spotkała ich kpina.
Jeść się wam się zachciewa - padły słowa bury
- czy zdechły już w mieście i myszy, i szczury?
Chleba dziś wołacie? A może pierników?
Padlina jest dobra dla takich grzeszników,
więc nią się możecie posilać do syta!
Zaśmiewał się biskup. Szydliła z nich świta.

Jeszcze kamaryla z nieszczęśników drwiła,
kiedy woda w stawie mocno się spieniła,
a brzeg zapełniły myszy całe stada;
szczurów się za nimi cisnęła gromada.
Gryzonie na grono prześmiewców natarły
i z całym orszakiem biskupa pożarły.
Baśń, co zostawiła biskupa w niesławie,
wspomnienie o Mysim przynosi nam Stawie.

*** **Mysi Staw** - nieistniejący akwen w rejonie dzisiejszego Placu Muzealnego. Przy okazji rozbudowy fortyfikacji bastionowych w XVIII w., włączono go w system wodny zewnętrznej fosi miejskiej. Podczas likwidacji murów miejskich Mysi Staw zasypano (choć fosa pozostała). W połowie XIX wieku urządzono tu ogród z niewielkim stawkiem. Ogród, który na cześć rodziny wrocławskich bankierów (ich willę wybudowano w pobliżu) nosił nazwę Ogródu Eichbornów, zlikwidowano w latach dwudziestych XX w., a na tym miejscu wzniesiono gmach komendy policji państwowej (istnieje do dziś).*

POGODOWY MALKONTENT 23.09.2020

Wiosna, lato jesień, zima.
Jak oceniać mam rodaka,
który cały rok się zżyma,
że pogoda jest nie taka...

W barwne kwiecie deszcz majowy
wplątuje młodych westchnienia.
Jemu myśl pcha się do głowy:
... i zaczną się uczulenia.

Kanikuła w krąg panuje;
na niebie słońce się złoci.
I w taki dzień on pomstuje:
człowiek cały czas się poci.

Gdy firmament skryły chmury
lejąc na świat strugi wody,
rodak staje się ponury:
powodzie wyrządzą szkody.

Ziemię śnieżny puch otula.
Sceneria tłumy zachwyca,
lecz jego to nie rozczuła:
zaraz będzie ślizgawica.

* * *

Tak kolejne płyną lata:
wiosna, lato jesień, zima.
Pogoda nam figle płata?
Sorry. Taki mamy klimat.

ZNACZENIE SŁÓW 09.10.2020

Gdy wstępowałem w szkolne progi
Bambo, co Afrykanki synkiem
był i go czarne wiodły bogi,
powszechnie zwany był Murzynkiem.

Dziś mi tłumaczy naukowo
ktoś, że mam mówić: czarnoskóry,
bo Murzyn to prostackie słowo
nie przystające do kultury.

Dlaczego? No bo się czasami
z ust komuś taka treść wyrwała:
jesteśmy wiek za Murzynami,
mrok jak w murzyńskiej części ciała.

Jakieś występy. Kto dziś zdoła
w niewielu słowach mówiąc wiele
snuć opowieści dookoła
o twórcy i o jego dziele.

W treść wrzucić żart by należało;
publiczność przecież na nie czeka.
A i wybuczeć by się chciało
tych, co pieniądze... nad człowieka.

A kto artyście przetłumaczy,
że ma po prostu w życiu farta.
Czy słowo Twe tam więcej znaczy?
Zna się anielski chór na żartach?

Łza rozmazuje Twoją postać;
odejściem swym mnie zasmuciłeś.
Nie mogłeś jeszcze trochę zostać?
Chyba się Pawle pospieszyłeś!

MŁODEMU 22.08.2020 *Piotrusiowi - na 18 urodziny*

Dopókiś młody nie dostrzegasz zdrady,
a na świat wokół spoglądasz radośnie.
W jawności uczuć nie widzisz przesady.
Wesołym śmiechem odpowiadasz wiośnie.

Ciągle mądrości życia nie doceniasz;
nie mogłeś zdobyć doświadczeń zbyt wielu.
A ponad siły przedkładasz marzenia
wierząc, że sięgniesz niebotycznych celów.

To co nieznanne nie budzi Twej trwogi,
bo w sercach ludzkich pokładasz nadzieje.